

**Aleksandra Włodyka**ORCID: 0000-0001-5408-2054  
(Uniwersytet Rzeszowski)

## „Inteligentkie inicjatywy” galicyjskiej ziemiarki. Wpływ wychowania Anny z Działyńskich Potockiej (1846–1926) na jej działalność społeczną

Anna z Działyńskich Potocka, córka Tytusa i Celestyny z Zamoyskich, większość życia spędziła w Galicji, w położonym niedaleko Krosna Rymanowie. Artykuł ma na celu ukazanie, jak wychowanie w wielkopolskiej rodzinie arystokratycznej, silnie związanej z inteligencją, wpłynęło na decyzje podejmowane przez Annę Potocką w dorosłym życiu. Do jej najbardziej znanych inicjatyw należały szkoły – rzeźbiarska i koronkarska, założone w Rymanowie. Innym przykładem jej działalności były przedstawienia historyczne urządzane w uzdrowisku oraz poradniki pisane z myślą o ludności wiejskiej.

**Słowa kluczowe:** Galicja, ziemiaństwo, oświata, dobroczynność, Rymanów, Wielkopolska

Anna z Działyńskich Potocka jest postacią znaną przede wszystkim mieszkańcom dzisiejszego województwa podkarpackiego, kojarzoną z uzdrowiskiem w Rymanowie Zdroju w pobliżu Krosna. Potocka wywodziła się z Wielkopolski, jednak przez większość swojego życia była zaliczana do kręgów ziemiaństwa galicyjskiego. Wyróżniała się znacznie zwłaszcza na tle jego żeńskiej części. Zasłynęła jako współzałożycielka uzdrowiska w Rymanowie, a także założycielka szkoły rzeźbiarskiej i koronkarskiej. Była również społeczniczką i autorką poradników. Artykuł ma na celu próbę ukazania, jak miejsce i sposób wychowania – w tym przypadku wielkopolska rodzina arystokratyczna, silnie związana z inteligencją – wpłynęły na działania podejmowane przez Annę Potocką w dorosłym życiu. W opracowaniu wykorzystano fragmenty korespondencji z Józefem Bohdanem Zaleskim, Józefem Ignacym Kraszewskim oraz Michałem Żmigrodzkiem, a także *Mój pamiętnik* – wspomnienia spisane przez bohaterkę artykułu i opracowane przez nią poradniki. Niektóre z inicjatyw Potockiej były już wspominane przy okazji opracowań poświęconych edukacji

w Galicji czy też zaangażowaniu kobiet w kwestie charytatywne i społeczne, wielokrotnie pisano również o uzdrowisku w Rymanowie<sup>1</sup>. Nieco miejsca przeznaczono także na jej zaangażowanie w sprawę księdza Stojałowskiego<sup>2</sup>. Warto jednak zastanowić się, co sprawiło, że Anna, jako kobieta, od której nie oczekiwano skomplikowanych działań i ambitnych zainteresowań, aż tak wyróżniała się wśród swoich rówieśniczek.

Anna Potocka urodziła się w Kórniku 2 listopada 1846 r. jako najmłodsza córka Tytusa Działyńskiego i Celestyny z Zamoyskich. Dzieciństwo oraz wczesną młodość spędziła w większości w Wielkopolsce – w Poznaniu i Kórniku. Anna wspominała dzieciństwo jako dość samotne, pozbawione zabawy i zbytku charakterystycznego dla rodów arystokratycznych<sup>3</sup>. Ponadto, jako najmłodszej z rodzeństwa, brakowało jej rówieśników, z którymi mogłaby spędzać czas. Przywoływała za to wspomnienia naukowej i patriotycznej atmosfery panującej w kórnickim zamku oraz pałacu w Poznaniu i urządzanych tam spotkań wielkopolskiej inteligencji, które skupiały nie tylko naukowców, ale również uczniów i studentów.

Tytus Działyński był politykiem i powstańcem oraz działaczem społecznym. Jako jeden z pierwszych Wielkopolan udał się walczyć w powstaniu listopadowym<sup>4</sup>. Patriotyczna postawa kosztowała Działyńskiego utratę rodzinnego majątku na kilka lat. Powstańców z zaboru pruskiego ukarano sekwestrem dóbr i karą śmierci, która miała być wykonana po przekroczeniu przez nich pruskiej granicy. Działyńscy powrócili do Kórnika po długoletnim, zakończonym w 1838 r. procesie, a na stałe zamieszkali tam dopiero w 1841 r.<sup>5</sup> Od tego czasu Tytus Działyński niemal całkowicie poświęcił się kwestiom naukowym i pracy organicznej, chociaż nie zaniedbał także swojej działalności politycz-

<sup>1</sup> J. Hoff, *Szkoła rzeźbiarska w Rymanowie (1873–1884)*, „Sobótka” 2009, 2–3; F. Kiryk, *W okresie zaborów i niewoli [w:] Rymanów. Dzieje miasta i Zdroju*, red. F. Kiryk, Rzeszów 1985; A. Osuchowski, *Anna Stanisława Potocka z Działyńskich ostatnia*, „Dziennik Rymanowa Zdroju” 1996, t. 1; T. Kukołowicz, *Kobieta – jej rola w dziełach charytatywnych*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1998, t. XXVI, z. 2; A. Bołdyrew, *Poradniki i czasopisma jako źródło postulatów do badań nad pożywieniem dzieci i młodzieży na ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1795–1914 (perspektywa społeczno-kulturowa i zdrowotno-wychowawcza)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2013, t. XI.

<sup>2</sup> J. Wołczański, *Listy Anny z Działyńskich Potockiej do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1901 – ok. 1919*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1998, t. 90; B. Korczak, *Inspiracja w sprawie zmiany stosunku prasy galicyjskiej do ks. Stanisława Stojałowskiego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, R. 6/1.

<sup>3</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, Krosno 2021, s. 13.

<sup>4</sup> S. Bodniak, *Tytus Działyński 1797–1861 [w:] Włóbytni Wielkopoleanie XIX wieku*, red. W. Jakóbczyk i S. Bodniak, Poznań 1959, s. 75.

<sup>5</sup> Z. Nowak, *Proces Tytusa Działyńskiego w latach 1831–1838 z rządem pruskim o zasekwestrowane dobra kórnickie*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12, s. 110.

nej – brał udział w obradach sejmu prowincjonalnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Jego dzieci dorastały i wchodziły w dorosłość, obserwując, jak ojciec realizuje kolejne plany – najpierw remont kórnickiego zamku, później stale powiększaną bibliotekę gromadzącą dla potomnych kolejne pozycje. W poznańskim pałacu Działyńskich odbywały się publiczne wykłady, które wygłaszali przedstawiciele różnych dziedzin życia: literaci, filozofowie czy historycy. Wśród zapraszanych prelegentów znaleźli się m.in. Jędrzej Moraczewski, historyk, a także filozof Karol Libelt<sup>6</sup>. Do najważniejszych dzieł Tytusa Działyńskiego należało opracowywanie i wydawanie źródeł do historii Polski. Najbardziej znane to *Acta Tomiciana*<sup>7</sup>, których pierwsze osiem tomów ukazało się jeszcze za życia inicjatora. Mimo że najwięcej satysfakcji dawała mu właśnie praca wśród swoich zbiorów, Działyński wiele robił także dla kształcących się w niemieckich szkołach rodaków. Był współtwórcą Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Finansował naukę chłopców w gimnazjach, a niektórych wspierał także w kolejnych latach, w czasie studiów. Dzieło ojca kontynuował brat Anny, Jan<sup>8</sup>.

Duży wpływ na Annę miała także jej matka, Celestyna. Nie tylko popierała ona działalność męża, ale sama była zaangażowana w pracę u podstaw oraz działalność charytatywną. W czasie kilkuletniego przymusowego pobytu w Galicji prowadziła w Oleszycach szkołę, urządzoną własnym kosztem w skromnym budynku. Nieocenionym wsparciem w tej inicjatywie służyła Anna Birt, nauczycielka dzieci Działyńskich. Dzięki niej nauka w wiejskiej szkółce była prowadzona z wykorzystaniem nowoczesnych jak na ówczesne realia metod<sup>9</sup>. Działyńscy zorganizowali w Oleszycach również kasę pożyczkową, a po powrocie do Wielkopolski Celestyna była czynną członkinią i założycielką Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu<sup>10</sup>. W działalność dobroczynną angażowała także najmłodszą córkę, posyłając ją wraz z opiekunką w odwiedziny do ubogich. W ten sposób Anna już jako dziecko zdawała sobie sprawę z istnienia wielu społecznych problemów.

Potocka dorastała zatem, obserwując i chłonąc wzorce patriotyzmu, szacunku do nauki i chrześcijańskiego miłosierdzia. Za jej edukację odpowiedzialna była matka, która powierzyła Annę opiece guwernantek. Później umiesz-

<sup>6</sup> S.K. Potocki, *Tytus i Jan Działyńscy* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989, s. 79.

<sup>7</sup> *Acta Tomiciana. Epistole, legationes, responsa, actiones, res geste ... Sigismundi ... Primi ... per Stanilaum Gorski .... Coleecte...*, t. 1–8, Poznań 1852–1860.

<sup>8</sup> W. Molik, *Inteligencja polska w Poznaniu w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 177.

<sup>9</sup> K. Czachowska, *Generalowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923). Życie i dzieło*, Kórnik 2023, s. 64.

<sup>10</sup> E. Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018, s. 130.

czono dziewczynkę w poznańskiej szkole sióstr Sacré-Cœur<sup>11</sup>. Wychowywano tam dziewczęta z domów arystokratycznych w duchu patriotycznym, na którym tak zależało Działyńskim, a jednocześnie stwarzano możliwość nauki języków obcych. Potocka była zdolnym dzieckiem, jednak, jak sama wspominała, jej talenty nie były należycie rozwijane, a prowadzona przez siostry szkoła, owszem, dawała dziewczętom pewną wiedzę i umiejętności, ale edukacja miała je przygotować jedynie do założenia rodziny i sprawnego prowadzenia gospodarstwa domowego.

Nieco nadziei dawała jej postawa ojca. Według wspomnień Anny, Tytus Działyński miał wyrazić chęć osobistego zajęcia się edukacją najmłodszego dziecka<sup>12</sup>. Starsze siostry, zwłaszcza Jadwiga i Cecylia, znane były ze swoich szerokich horyzontów, których ojciec nie ograniczał. Jadwidze, późniejszej generałowej Zamoyskiej, umożliwiał naukę języków, do których miała wrodzony talent<sup>13</sup>. Cecylia z kolei doskonaliła się w naukach przyrodniczych i muzyce, była także zwolenniczką aktywnego trybu życia – jeździła konno i pływała<sup>14</sup>. Nie wiadomo, w jakiej dziedzinie doskonalilby najmłodszą córkę. Plany dotyczące edukacji Anny nie doszły do skutku z powodu jego nagłej śmierci w 1861 r.<sup>15</sup> Następnie, gdy bliscy otrząsnęli się po stracie głowy rodziny, wybuchło powstanie styczniowe. Po raz kolejny edukacja Anny została zepchnięta na dalszy plan ze względu na zaangażowanie Działyńskich w pomoc powstańcom oraz nastroje panujące w Poznaniu.

Kilka kolejnych lat spędziła z matką głównie w Paryżu i Dreźnie, gdzie kontynuowała naukę pod okiem guwernantki, ale pobierała też lekcje malarstwa i rzeźbiarstwa. Nawiązywała również pierwsze własne kontakty z inteligencją, ponieważ zarówno matka, jak i siostra znane były z utrzymywania znajomości z pisarzami i uczonymi. Zwłaszcza czytana Cecylia musiała być dla młodzieńkiej wówczas Anny ważnym wzorem. Drezdeńskie mieszkanie Działyńskich odwiedzał chociażby Józef Ignacy Kraszewski, wybitny polski pisarz, autor m.in. *Ulany* i *Starej baśni*<sup>16</sup>. Wspominała także o wizytach Gustawa Olizara i Henryka

<sup>11</sup> A. Maziarz, *Szkolnictwo poznańskich wspólnot zakonnych w XIX wieku* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 5: *Świat dziecka*, red. M. Korybut-Marciniak, J. Kita, Łódź–Olsztyn 2016, s. 246.

<sup>12</sup> „Chowajcie ją sobie do 15-tego roku życia, ale od lat 15-tu ona już do mnie będzie należeć, sam ją uczyć będę i zobaczycie co z niej zrobię!”, A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 19.

<sup>13</sup> K. Czachowska, dz. cyt., s. 65.

<sup>14</sup> J. Nowak, *Cecylia Działyńska (1836–1899) – konserwatywna emancypantka*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2016, z. 33, s. 118.

<sup>15</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 28.

<sup>16</sup> W liście z 1877 r. Potocka pisała: „Same najmiłsze wspomnienia zachowałam miłych chwil z Panem w Dreźnie spędzonych i dobroci jego dla mnie jeszcze naówczas podlotka”, *List Anny Potockiej do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 1877 roku*, Rymanów, BJ Rkp. 6527 IV,

Rzewuskiego. Przyznawała jednocześnie, że wielu rozmów nie rozumiała, ale przebywanie w takim towarzystwie zachęcało ją do samodzielnej nauki:

Z Siostrą moją ci panowie wdawali się w rozmowy i dysputy nielada. Zaczęłam się przekonywać, że nic nie umiem, nic nie rozumiem. To spostrzeżenie spadło na mnie piorunem [...]; miałam rok 17-ty, wiele panienek mego wieku naonczas nie tylko już wirowało po szerokim świecie, ale niektóre za mąż już wychodziły. Czulałam namiętną chęć nagrodzenia czasu straconego i w tym celu wzięłam się sama do nauki<sup>17</sup>.

Zamążpójście i przeprowadzka do Oleszyc w Galicji oderwały Annę od dobrze znanych kręgów inteligenckich. Pierwsze lata jej małżeństwa ze Stanisławem Potockim (pobrali się w Kórniku 7 lutego 1866 r.<sup>18</sup>) naznaczone były przede wszystkim walką o podtrzymanie zaniedbanego majątku i wychowaniem pojawiających się rok po roku dzieci. Na pewien czas musiała odłożyć własne zainteresowania i marzenia o doskonaleniu talentów. Swoją uwagę skierowała gdzie indziej. Z rodzinnych opowieści wiedziała o szkole, którą jej matka prowadziła w Oleszycach, i sama również próbowała zorganizować regularną pomoc dla okolicznej ludności, zwłaszcza dla dzieci. Nie było to łatwe zadanie, ponieważ praca organiczna, tak powszechna w Wielkopolsce, nie była jeszcze szerzej praktykowana w Galicji. Potocka angażowała do pomocy sąsiadów, zwłaszcza lekarzy, a wraz ze sprowadzonymi do Oleszyc siostrami felicjankami przygotowywała dzieci do przyjęcia pierwszej komunii. Również dzięki Potockim siostry założyły w Oleszycach ochronkę i zaopiekowały się dawnym budynkiem szkoły Działyńskich. Anna starała się nie zrażać nieufnością i niechęcią chłopów do jej pomysłów, mimo że często jej wysiłki prowadziły do krótkotrwałych skutków. Stanisław Potocki popierał działalność żony i sam również nie pozostawał obojętny na sytuację potrzebujących. Szczególnie owocnie układała się jego współpraca z duchownym grekokatolickim, Cyrylem Sieleckim, z którym zakładał Towarzystwa Zaliczkowe<sup>19</sup>.

Mimo że mieszkańcy Oleszyc nie zawsze doceniali starania Potockiej i nie rozumieli jej chęci szerzenia oświaty wśród chłopów, całokształt jej osiągnięć zyskał uznanie w oczach innych społeczników. Za swoje działania na rzecz edukowania ludności wiejskiej w 1871 r. została nagrodzona tytułem honorowej członkini Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie<sup>20</sup>.

---

Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III: Listy z lat 1863–1887. T. 67. P. (Płaskowski-Pusławski), k. 266.

<sup>17</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 54–55.

<sup>18</sup> Anna Zofia hr. Działyńska z Działyńskich h. Ogończyk, „Sejm Wielki”, <http://www.sejm-wielki.pl/b/5.367.494> [dostęp 3.03.2024].

<sup>19</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 175.

<sup>20</sup> A. Osuchowski, *Potocka z Działyńskich Anna* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII/4, z. 115: *Popowski Józef – Potocki Ignacy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–

Na początku lat 70. XIX w. Potoccy borykali się z problemami rodzinnymi i coraz poważniejszymi trudnościami finansowymi. Oleszycki majątek pochłaniał olbrzymie sumy pieniędzy, a mieszkanie w podupadającym dworze źle wpływało na zdrowie Anny. W tej sytuacji małżonkowie podjęli trudną decyzję o zmianie miejsca zamieszkania. Ich wybór padł na Rymanów w okolicach Krosna, a kupno majątku zostało sfinalizowane w 1872 r. To właśnie w okresie rymanowskim Anna Potocka działała najaktywniej na rzecz ubogich i chorych. Również w tym czasie zaobserwować można jej powrót do dawnych zainteresowań i pragnienia samorozwoju. Jako dorosła kobieta Potocka, bardziej lub mniej świadomie, próbowała naśladować działalność rodziców, dysponowała jednak znacznie skromniejszymi niż oni środkami.

Nadal angażowała się w inicjatywy edukacyjne, zwłaszcza po utworzeniu uzdrowiska w Rymanowie. Szczególnie bliska była jej historia, a także kształtowanie postaw patriotycznych. Wyprzedzała w tych działaniach swoje czasy, ponieważ mimo że była znana ze swojej głębokiej religijności, nie ograniczała się do organizacji umoralniających prelekcji, jak to było w Oleszycach. Otwarcie wyśmiewała pogląd, że edukacja i znajomość ojczystych dziejów doprowadzi do kolejnego powstania. Była zdania, że te czasy już minęły, jednak nie można dopuścić do zubożenia najmłodszego pokolenia. Anna organizowała dla gości niewielkie rekonstrukcje historyczne, tzw. żywe obrazy. Najczęściej nawiązywały one do ważnych dla Polaków wydarzeń, ale przygotowywano także inscenizacje ukazujące żywoty świętych. Potocka odwoływała się do momentów z historii najnowszej. Dla dorosłych gości Rymanowa była to okazja do refleksji i wspomnień, natomiast dla dzieci jeden z pierwszych kontaktów z najnowszymi dziejami rodaków pod zaborami. Jak pisała:

Bywały obrazy na dworze po kilkadziesiąt osób. [...] I tak nad rzeką naszą Tabą, [...] korzystając z takiej chwili urządziłam obraz przedstawiający spotkanie się procesyj nad Niemnem dnia 12-go sierpnia 1861 roku w rocznicę unii Litwy z Polską<sup>21</sup>. [...] Inny obraz przedstawiał kosynierów 1831 roku. [...] I dalej znowu r. 1863, powstańcy w lesie przy ognisku ukrytem za kłodą, którem ognie bengalskie oświetlają twarze<sup>22</sup>.

W te „żywe obrazy”, jak je nazywała, angażowała zaprzyjaźnionych gości, sąsiadów, a także swoje dorastające dzieci. Zachęcała znajomych, by wykorzystali przechowywane w domach pamiątkowe stroje, a w przedstawieniach brały udział również zwierzęta. Rymanowskie „rekonstrukcje” miały zatem charakter nie tylko edukacyjny, ale pełniły też funkcję integracyjną dla mieszkańców

Łódź 1983, s. 734; M. Przeniosło, *Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie w latach 1868–1906 (wybrane zagadnienia)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2014, t. XIII, s. 47–48.

<sup>21</sup> Inszenizacja nawiązywała do Manifestacji Jedności Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która miała miejsce 12 sierpnia 1861 r. w okolicach Kowna.

<sup>22</sup> A. Potocka, dz. cyt., s. 278–279.

powiatu sanockiego. Także ta jej działalność została doceniona i nagrodzona honorowym członkostwem Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Tytuł honorowy otrzymała w 1890 r., wówczas jako jedna z zaledwie kilku kobiet. W tym samym czasie nagrodzeni zostali m.in. Włodzimierz Dzieduszycki i Józef Majer, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>23</sup>.

Mając w pamięci swoje dziewczęce marzenia o kształceniu się w kierunku artystycznym, starała się pomagać utalentowanym młodym ludziom. Jak sama przyznawała, chęć pomocy wpędzała ją czasem w kłopoty. Swoją pierwszą podopieczną poznała jeszcze mieszkając w Oleszycach i chciała umożliwić jej pobieranie nauki w kierunku rzeźbiarstwa. Aspirująca rzeźbiarka, obecnie nieznaną z imienia i nazwiska, była ubogą sierotą pochodzącą z Lubaczowa. Anna pomogła jej wyjechać na naukę do Wiednia, gdzie jednak dziewczyna podupała na zdrowiu. Po powrocie do Oleszyc jej zachowanie stało się niepokojące. Młoda podopieczna Potockiej okazała się osobą borykającą się z problemami natury psychicznej i znajomość dobiegła końca po jej nieudanej próbie samobójczej. Kilka lat później Potoccy dowiedzieli się o przyjęciu jej do zakładu w Kulparkowie<sup>24</sup>.

W kolejnych latach Anna była już ostrożniejsza w udzielaniu pomocy. Próbowwała też objąć pomocą szersze grono potrzebujących. Powszechnie znane są założone przez nią szkoły – rzeźbiarska dla chłopców i koronkarska dla dziewcząt<sup>25</sup>. Szkoła rzeźbiarska, szerzej znana, zorganizowana była skromnymi środkami. Głównym jej celem było nauczenie dzieci umiejętności, które pozwoliłyby im w przyszłości zarabiać. Wszystko odbywało się tak, żeby nadto nie odciążać młodzieży od pracy w gospodarstwach rodziców. Chłopcy uczyli się wzorów, a później pracowali nad zleconymi im przedmiotami, np. podczas wypasania krów. Szkoła spełniała również cel wychowawczy i prewencyjny – uczyła szacunku do zarobionych pieniędzy i przynajmniej w niewielkim stopniu zapobiegała popadnięciu w nędzę. Anna Potocka była nie tylko założycielką szkoły, ale również jedną z nauczycielek. W tym zadaniu wspierała ją Anna Kurcka, nauczycielka jej dzieci, a także miejscowy artysta, Stanisław Piątkiewicz, który dzięki udzielonej przez Potockich pomocy finansowej kształcił się w Monachium<sup>26</sup>. Uznanie zyskała zwłaszcza szkoła rzeźbiarska. W 1884 r. na łamach „Kuriera Lwowskiego” przytoczono wypowiedź Włodzimierza Dzieduszyckiego, sformułowaną przy okazji Wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w 1882 r., w której szkoła Potockich wzięła udział:

<sup>23</sup> A. Osuchowski, dz. cyt., s. 734, *Sprawozdanie z zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za rok 1895*, Paryż 1896, s. 4–5.

<sup>24</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 173–175.

<sup>25</sup> J. Hoff, *Szkoła rzeźbiarska w Rymanowie (1873–1884)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2009 2–3, s. 195.

<sup>26</sup> Tamże, s. 194.

Wystawa szkoły rymanowskiej obejmuje mnóstwo różnorodnych przedmiotów. Ze wszystkich tych sprzętów i sprzączków wieje jakiś wiejski, rodzinny duch od pól i lasów, który za serce chwyta i do serca przemawia<sup>27</sup>.

Szkoła koronkarska, nieco mniej znana, była pomysłem dość innowacyjnym, biorąc pod uwagę, że pierwsza większa placówka nastawiona na tego typu umiejętności powstała w Kańczudzie w 1882 r., dzięki staraniom Heleny Czechowicz<sup>28</sup>. Podobnie jak szkołka rzeźbiarska, nauka dla dziewcząt zorganizowana była niewielkim kosztem. Dziewczęta uczyły się w niej prostych wzorów, które mogły wykorzystać w przygotowywaniu własnej wyprawy lub szyjąc na zamówienie. Obie szkoły zostały zamknięte po śmierci Stanisława Potockiego w styczniu 1884 r. Jak pisze Jadwiga Hoff, do upadku swojego dzieła przyczyniła się sama Potocka, odrzucając oferowaną przez państwo pomoc. Władze wielokrotnie kierowały do niej pisma z jasnymi wytycznymi dotyczącymi środków, które miałyby być przeznaczone na utrzymanie przynajmniej szkoły rzeźbiarskiej, nauczyciela, a Ministerstwo Handlu wyraźnie było zainteresowane próbkami dzieł rymanowskich uczniów<sup>29</sup>.

Poza talentami plastycznymi doceniała również zdolności literackie, chociaż formy pomocy, której starała się udzielać, trudno uznać za konwencjonalne. Za przykład posłużyć może sytuacja, gdy odkryła, że student prawa mieszkający w czasie wakacji w Rymanowie pisze wiersze i próbuje swoich sił w prozie. Potocka ukradkiem przepisała kilka bardziej udanych według niej utworów, a następnie, bez wiedzy autora, posłała te próbki do znajomych pisarzy – wspomnianego już Kraszewskiego oraz Józefa Bohdana Zaleskiego. Jak pisała do Kraszewskiego:

Posyłam Panu nowalijkę! Są to utwory poetyczne młodziutkiego ucznia uniwersytetu, którego mi traf dał poznać. [...] Otóż chodzi mi o to, aby mieć o niech zdanie prawdziwego znawcy i wiedzieć czy one znamenują prawdziwy znakomity talent który rozwijać warto czy też lepiej jest nie pociągać nie zachęcać na drogę poezji, niestety bowiem najgorsza proza przypada mu w udziale<sup>30</sup>.

Kraszewski nie był najwyraźniej jedynym znawcą w oczach Anny Potockiej, ponieważ list o niemal identycznej treści otrzymał także Zaleski. Młody poeta musiał być w jej oczach człowiekiem obiecującym, ponieważ, jak sama

<sup>27</sup> „Kurjer Lwowski” 1884, nr 279, s. 2, *Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882*, Przemyśl 1882, s. 141.

<sup>28</sup> B. Czajeczka, „Z domu w szeroki świat...” *Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990, s. 69.

<sup>29</sup> J. Hoff, dz. cyt., s. 196–197.

<sup>30</sup> *List Anny Potockiej do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, b.d., BJ Rkp. 6527 IV, Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III: Listy z lat 1863–1887. T. 67. P. (Płaskowski–Pusławski), k. 272.



zaznaczyła na początku listu, nie łączyła jej z pisarzem dłuższa znajomość<sup>31</sup>. Wykradzione początkującemu poecie utwory najprawdopodobniej się nie zachowały. Nie wiadomo również, w jaki sposób zostały odebrane przez pisarzy i czy Potocka w jakikolwiek sposób przyczyniła się do rozwoju kariery młodego człowieka.

Za sprawą uzdrowiska w Rymanowie Potoccy nawiązali wiele kontaktów, w tym również z przedstawicielami galicyjskiej inteligencji. Gościem zakładu był m.in. prof. Józef Żuliński. W czasie powstania styczniowego był zastępcą Naczelnika Krakowa, Adolfa Aleksandrowicza. Za udział w postaniu został aresztowany i osadzony m.in. na zamku w Krakowie<sup>32</sup>. Po zwolnieniu z więzienia emigrował do Francji, a do kraju powrócił na początku lat 70. XIX w. Po powrocie przez wiele lat był wykładowcą w Państwowym Seminarium Nauczycielskim we Lwowie<sup>33</sup>. Wizyta w uzdrowisku zaowocowała zawiązaniem się długoletniej przyjaźni oraz współpracą. Profesor Żuliński zajął się bowiem utworzeniem kolonii leczniczych dla dzieci, którym Potocka patronowała. Profesor podjął się niełatwego zadania pozyskania środków i organizacji pobytu dzieci ze strony formalnej. Potocka wspominała także serdeczny stosunek Józefa Żulińskiego do małych pacjentów: „Jakże też wiele te dzieci zyskiwały duchowo, moralnie, pod rozumną opieką profesora Żulińskiego, który korzystał z każdej sposobności, by ducha gorąco patriotycznego i religijnego w nie wszczepić”<sup>34</sup>. Żuliński pozostał dyrektorem kolonii do 1904 r.

Wśród zaprzyjaźnionych gości zakładu Potocka wymieniała także Władysław Zontaka, kustosa Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie<sup>35</sup>, oraz Włodzimierza Gniewosza<sup>36</sup>, który również służył swoją pomocą przy organizacji kolonii w Rymanowie. Uzdrowisko odwiedzał także Władysław Bełza, autor *Katechizmu polskiego dziecka*, którego w zachwytyt wprawiała malownicza okolica<sup>37</sup>.

Świat Anny Potockiej nie ograniczał się jedynie do kręgów rodzinnych i Rymanowa. O jej niecodziennych, jak na typową ziemiarkę, zainteresowaniach świadczy fragment jej korespondencji z Michałem Żmigrodzkiem. W swoim pamiętniku wiele miejsca poświęciła początkom swojego zainteresowania

<sup>31</sup> *List Anny Potockiej do Józefa Bohdana Zaleskiego z 17 kwietnia 1877*, BJ Rkp. 9210 III, Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego z lat 1823–1886. T. 16, Poniatowski–Różycki, k. 53.

<sup>32</sup> H. Florkowska-Frančić, *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje* [w:] *Powstanie styczniowe – sprawy, regiony, ludzie*, red. W. Śladkowski, Lublin 1993, s. 234.

<sup>33</sup> E. Dolata, *Galicyjscy popularyzatorzy zdrowia i higieny przełomu XIX i XX wieku*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2016, t. XXXV, z. 4, s. 85.

<sup>34</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 276–277.

<sup>35</sup> G. Brzęk, *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994, s. 146.

<sup>36</sup> Z. Lasocki, S. Kieniewicz, *Gniewosz Włodzimierz Hipolit* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII: *Girdwoyn Michał – Gross Adam*, red. K. Lepszy, Wrocław 1959–1960, s. 149.

<sup>37</sup> W. Bełza, *Iwonicz i jego okolice*, Lwów 1885, s. 39–42.

haftami słowackimi, które odkryła, przebywając z córką na kuracji w uzdrowisku. Ludowe rękodzieło zachwycało ją na tyle, że czerpała z niego, przygotowując wyprawę ślubną córki. Annie zależało jednak na zajęciu się tematem w sposób bardziej profesjonalny niż wkomponowanie wzorów w odzież młodej mężatki. Sama nie uważała się za kompetentną, by podejść do sprawy w sposób naukowy, zatem ponownie postanowiła wykorzystać znajomości. Michała Żmigrodzkiego, historyka sztuki i religioznawcę, poznała jeszcze za życia Stanisława, gdy przebywali w Paryżu. Musiał wywrzeć na niej spore wrażenie swoją wiedzą, skoro po latach z takim entuzjazmem opisywała mu swoje odkrycia:

Nie umiem powiedzieć, jakie to wrażenie na mnie robi! Rysuję też od rana do nocy i mam już prześliczne wzory. Do tego widzę tu i cudownie piękne hafty Bośniackie, ta ornamentyka to jest „un point de ralliement”<sup>38</sup> dla całej słowiańszczyzny. Konieczną by było rzeczą wydać taką książkę o ornamentach jak „Grammar of ornaments” angielska<sup>39</sup>.

Stawiała tym samym spore wyzwanie przed swoim znajomym, ponieważ *Grammar of ornaments* była uważana za arcydzieło. Oczywiście finansowanie takiej inicjatywy wykraczało poza możliwości owdowiałej już wówczas Potockiej. Sugerowała, by Michał Żmigrodzki wykorzystał swój autorytet w rozmowie z Włodzimierzem Dzieduszyckim lub członkami Wydziału Krajowego. Ze swojej strony mogła zaoferować jedynie dalsze zbieranie informacji<sup>40</sup>. Po powrocie do Rymanowa, spisując pamiętnik, prosiła w nim dzieci, by zgromadzone przez nią materiały przekazały krakowskiemu muzeum etnograficznemu<sup>41</sup>.

Anna Potocka umiała, jak już wspomniano, docenić rodzimą sztukę, a w rozwijaniu miejscowego rzemiosła widziała szansę dla rozwoju ubogiej galicyjskiej ludności. Jak pisała, denerwowały ją stwierdzenia, że dobrej jakości materiały zakupić można jedynie w dużych miastach. Wbrew panującej modzie, przygotowując wyprawę ślubną córki, skupiła się tylko na polskich wyrobach, chociaż zdobiąc je, inspirowała się słowackimi wzorami. Przygotowania do ślubu Cecylii zbiegły się w czasie z planowanym otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w 1894 r. Potocka wzięła w niej udział, a prze-

<sup>38</sup> Franc. punkt zborny/wspólny.

<sup>39</sup> Anna Potocka prawdopodobnie miała na myśli książkę Owena Jonesa pt. *Grammar of Ornament*, wydaną po raz pierwszy w 1856 r. Pozycja zawierała 112 szczegółowych tablic, na których odtworzono zebrane przez Jonesa wzory ornamentów, z zachowaniem oryginalnych kolorów, *Grammar of Ornament*, „National Museums Scotland”, <https://www.nms.ac.uk/explore-our-collections/stories/global-arts-cultures-and-design/grammar-of-ornament/> [dostęp 8.01.2024].

<sup>40</sup> *List Anny Potockiej do Michała Żmigrodzkiego z 3 września 1891 roku*, Trenczyn, BJ Rkp. 7125 III, Korespondencja i materiały Michała Żmigrodzkiego do jego pracy nad historią swastyki, k. 193–194.

<sup>41</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 283.

kazane przez nią eksponaty znalazły się w dwóch grupach – VIII, poświęconej minerałom, górnictwu i hutnictwu, oraz XXIV, zatytułowanej: *Wytwory pracy kobiet w zakresie gospodarstwa domowego, robót ręcznych, wychowania i dobroczynności*<sup>42</sup>. Najbardziej dumna była z zaprezentowanego w ramach drugiej wspomnianej grupy pokoju panny młodej. Zebrała w nim wyroby z Rymanowa, zakładów tkackich w Krośnie i Korczynie, a także pochodzące z Zakopanego i Glinian. Czerpała również z wzorów huculskich i kołomyjskich<sup>43</sup>. Nie poprzestała na udziale w wystawie i już kilka lat później, na początku XX w., pomagała córce Cecylii w zorganizowaniu w Krośnie tkalni mechanicznej, która dałaby zatrudnienie ubogim dziewczętom<sup>44</sup>.

Wraz z upływającymi latami Anna Potocka wycofywała się z zarządzania zakładem w Rymanowie, jednak nadal pozostawała aktywna społecznie. Mimo że zazwyczaj starała się podkreślać swoją skromność i nie występowała przeciwko tradycyjnemu podziałowi ról w rodzinie, z entuzjazmem angażowała się w coraz to nowe inicjatywy. Jej działalność wpisywała się w ogólny nurt zmian w podejściu społeczeństwa do obecności kobiet w życiu publicznym. Znamienny jest fakt, że Anna Potocka jako stateczna matka i babka nie zrezygnowała z poszerzania swoich horyzontów i wykorzystywała zdobycze nowoczesnego świata. Bez wahania pisała do gazet, zachęcała też do udziału w ankietach monitorujących sytuację społeczeństwa w Galicji<sup>45</sup>. Używała swoich wpływów, by docierać do osób wysoko postawionych, jak w przypadku starań o sprowadzenie do Miejsca Piastowego Bronisława Markiewicza, który później zasłynął jako wychowawca ubogich dzieci<sup>46</sup>. Gdy jej siostra, generałowa Zamoyska, organizowała w Zakopanem Szkołę Domowej Pracy Kobiet, Anna pomagała znaleźć odpowiednie na tę posadę nauczycielki<sup>47</sup>.

Podobnie jak siostra, część czasu poświęciła pisarstwu. W pierwszej kolejności zdecydowała się uporządkować swoją wiedzę dotyczącą prowadzenia gospodarstwa, a także leczenia chorób i ziołarstwa. Między rokiem 1894 a 1916 ukazało się kilka jej poradników<sup>48</sup>. Pierwszy z nich, dotyczący leczenia cholery

<sup>42</sup> *Katalog Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w roku 1894 pod protektoratem najmłodsze cesarza i króla Franciszka Józefa I*, Lwów 1894, s. 285, 291, 440, 453.

<sup>43</sup> A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 284.

<sup>44</sup> A. Osuchowski, *Potocka z Działyńskich Anna...*, s. 735.

<sup>45</sup> „Czas”, R. 46, nr 205 (8 września 1893), s. 2

<sup>46</sup> C. Niezgoda, *Wierny posłannictwu*, Kraków 1998, s. 57, 63.

<sup>47</sup> K. Czachowska, dz. cyt., s. 295.

<sup>48</sup> A. Potocka, *Uwagi o ratowaniu wsi dotkniętych cholera*, Lwów 1894; *O użytku ziół naszych krajowych: przewodnik dla zbierania tychże według pór roku/napisała Anna z Działyńskich Potocka*, Lwów 1910; *Epilepsya uleczalna Cz. 1 i 2 / przez Annę z Działyńskich Potocką (z Rymanowa)*, Lwów 1913; *Przepisy praktyczne na czas wojny i niedostatku / zebrał i wyd. Anna z Działyńskich Potocka z Rymanowa*, Warszawa 1916.

na obszarach wiejskich, był zbiorem wskazówek pochodzących z wielokrotnych kontaktów autorki z tą chorobą, a także metod, których osobiście nie stosowała, a jedynie słyszała o nich ze sprawdzonych źródeł. Podawała także adresy aptek, gdzie można było zaopatrzyć się w nowocześniejsze leki oraz listę produktów przydatnych w walce z epidemią<sup>49</sup>. Z kolei porady dotyczące ziołolecznictwa publikowała pierwotnie w formie artykułów na łamach czasopisma „Byt”. W zamysłu autorki oraz wydawców poradnik miał służyć pomocą zarówno w domu, jak i w szkole. Chcieli również, aby dzięki zdobytej wiedzy czytelnicy mieli możliwość zarobku dzięki sprzedaży zebranych ziół<sup>50</sup>. Poradniki nie były obszerne, a autorka stworzyła je, używając prostego języka, zrozumiałego dla każdego. Nie udawała przy tym, że posiada kompletną wiedzę w dziedzinie ziołolecznictwa. W jednym miejscu wprost to przyznawała: „O sokach innych drzew niestety nic nie wiem, a kto wie, jakie by w nich leki się znalazły!”<sup>51</sup>. Tym samym jej prace przypominały raczej opowieść niż podręcznik. Mimo że jako wdowa dysponowała skromnymi środkami, nie czerpała żadnych korzyści ze swoich prac, cały dochód przeznaczając na cele charytatywne. Być może za wystarczającą nagrodę uważała możliwość podzielenia się swoją wiedzą z szerszym gronem.

Anna Potocka wykorzystywała popularność, jaką przyniosło jej rymanowskie uzdrowisko. Już samo jej nazwisko było swego rodzaju reklamą. Mimo coraz bardziej zaawansowanego wieku, również w czasie I wojny światowej nie zaprzestała swojej działalności. W 1916 r. ukazał się opracowany przez nią zbiór porad na czas wojny. Niemal równolegle wygłaszała odczyty dla żeńskiego seminarium nauczycielskiego im. św. Rodziny. W maju 1917 r. odczyt dotyczył roślin, które można było wykorzystać w leczeniu<sup>52</sup>.

Wychowanie w kręgach wielkopolskiej inteligencji niewątpliwie wpłynęło na ukształtowanie się charakteru i poglądów Anny Potockiej. Od dziecka uczona szacunku do nauki, obserwująca z oddali pracę rodziców, wreszcie świadoma ogromnej roli swego ojca w zachowywaniu dla potomnych polskiego dziedzictwa, nawet jako dojrzała, borykająca się z problemami finansowymi kobieta starała się pomagać, ratować i rozwijać. Opis stale zajętych „pożyteczną” pracą Celestyny i Tytusa Działyńskich można odnieść również do dorosłego życia ich córki. Zupełnie naturalnie przychodziły jej kontakty z przedstawicielami inteligencji – zarówno poznanymi w młodości, jak i tymi, którzy stanęli na jej drodze dopiero w Galicji. Z pewnością nie bez znaczenia było jej pochodzenie, jak i wrodzona skłonność do brania spraw w swoje ręce. Również wspierająca

<sup>49</sup> A. Potocka, *Uwagi o ratowaniu...*, s. 15–16.

<sup>50</sup> Taż, *Słowo wstępne [w:] O użytku ziół naszych krajowych...*, s. 5–7.

<sup>51</sup> Taż, *O użytku ziół naszych krajowych...*, s. 15.

<sup>52</sup> „Głos Narodu” (wydanie poranne) 1917, nr 114, s. 2.

postawa męża, który dzielił z Anną zainteresowania i pomysły, sprawiła, że kolejne inicjatywy mogły dojść do skutku.

Zainteresowania Anny Potockiej wybiegały poza utarte schematy. Każdej utalentowanej osobie chciała dać szansę na rozwój, mimo że nie dysponowała środkami, by zostać mecenaską na miarę ojca i brata. Sama uczyła się przez całe życie, stale nadrabiała zaległości spowodowane niedostateczną edukacją. Świadczy o tym jej zainteresowanie naukową stroną ornamentów, a także wielokrotnie wspominany na kartach pamiętnika głęboki szacunek dla nauki. Szkoła rzeźbiarska i koronkarska, poradniki, prelekcje wygłaszane w czasie wojny czy organizowane w Rymanowie „żywe obrazy” były jej wkładem w edukowanie ubogiej galicyjskiej ludności i sposobem na kontynuowanie dzieła rodziców. Mimo że wszystkie te inicjatywy niewątpliwie dawały jej wiele satysfakcji, Anna Potocka podkreślała, że pomaganie uboższym i mniej uprzywilejowanym to jej chrześcijański, a także patriotyczny obowiązek. Te dwie wartości przyświecały jej przez całe życie.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Jagiellońska

BJ Rkp. 9210 III, Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego z lat 1823–1886. T. 16, Poniatowski – Różycki,

BJ Rkp. 6527 IV, Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III: Listy z lat 1863–1887. T. 67. P. (Płaskowski-Pusławski),

BJ Rkp. 7125 III, Korespondencja i materiały Michała Żmigrodzkiego do jego pracy nad historią swastyki.

### Źródła drukowane

„Czas”, R. 46, nr 205 (8 września 1893).

„Głos Narodu” (wydanie poranne) 1917, nr 114.

*Acta Tomicianiana. Epistole, legationes, responsa, actiones, res geste ... Sigismundi ... Primi ... per Stanilaum Gorski .... Coleecte...*, t. 1–8, Poznań 1852–1860.

*Katalog Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w roku 1894 pod protektoratem najmilejszego cesarza i króla Franciszka Józefa I*, Lwów 1894.

*Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882*, Przemyśl 1882.

Potocka A., *Epilepsya uleczalna Cz. 1 i 2 / przez Annę z Działyńskich Potocką (z Rymanowa)*, Lwów 1913.

Potocka A., *Mój pamiętnik*, Krosno 2021.

Potocka A., *O użytku ziół naszych krajowych: przewodnik dla zbierania tychże według pór roku / napisała Anna z Działyńskich Potocka*, Lwów 1910.

Potocka A., *Przepisy praktyczne na czas wojny i niedostatku / zebrał i wyd. Anna z Działyńskich Potocka z Rymanowa*, Warszawa 1916.

Potocka A., *Uwagi o ratowaniu wsi dotkniętych cholera*, Lwów 1894.

*Sprawozdanie z zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswyłu za rok 1895*, Paryż 1896.

**Opracowania**

- Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018.
- Bodniak S., *Tytus Działyński 1797–1861* [w:] *Wybitni Wielkopolanie XIX wieku*, red. W. Jakóbczyk i S. Bodniak, Poznań 1959.
- Bołdyrew A., *Poradniki i czasopisma jako źródło postulatywne do badań nad pożywieniem dzieci i młodzieży na ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1795–1914 (perspektywa społeczno-kulturowa i zdrowotno-wychowawcza)*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2013, t. XI.
- Brzęk G., *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994.
- Czachowska K., *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923). Życie i dzieło*, Kórnik 2023.
- Czajacka B., „Z domu w szeroki świat...” *Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990.
- Dolata E., *Galicjyjscy popularyzatorzy zdrowia i higieny przełomu XIX i XX wieku*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2016, t. XXXV, z. 4.
- Florkowska-Frančić H., *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje* [w:] *Powstanie styczniowe – sprawy, regiony, ludzie*, red. W. Śladkowski, Lublin 1993.
- Hoff J., *Szkoła rzeźbiarska w Rymanowie (1873–1884)*, „Sobótka” 2009, 2–3.
- Lasocki Z., Kieniewicz S., *Gniewosz Włodzimierz Hipolit* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, *Girdwoyn Michał – Gross Adam*, red. K. Lepszy, Wrocław 1959–1960.
- Kiryk F., *W okresie zaborów i niewoli* [w:] *Rymanów. Dzieje miasta i Źdroju*, red. F. Kiryk, Rzeszów 1985.
- Korczak B., *Inspiracja w sprawie zmiany stosunku prasy galicyjskiej do ks. Stanisława Stojalowskiego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, R. 6/1.
- Kukołowicz T., *Kobieta – jej rola w dziełach charytatywnych*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1998, t. XXVI, z. 2.
- Maziarz A., *Szkolnictwo poznańskich wspólnot zakonnych w XIX wieku* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 5, *Świat dziecka*, red. M. Korybut-Marciniak, J. Kita, Łódź–Olsztyn 2016.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Niezgoda C., *Wierny posłannictwu*, Kraków 1998.
- Nowak J., *Cecylia Działyńska (1836–1899) – konserwatywna emancypantka*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2016, z. 33.
- Nowak Z., *Proces Tytusa Działyńskiego w latach 1831–1838 z rządem pruskim o zasekwestrowane dobra kórnickie*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12.
- Osuchowski A., *Anna Stanisławowa Potocka z Działyńskich ostatnia*, „Dziennik Rymanowa Źdroju” 1996, t. 1.
- Osuchowski A., *Potocka z Działyńskich Anna* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII/4, z. 115: *Popowski Józef – Potocki Ignacy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Potocki S.K., *Tytus i Jan Działyńscy* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989.
- Przeniosło M., *Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie w latach 1868–1906 (wybrane zagadnienia)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2014, t. XIII.

**Źródła internetowe**

- Anna Zofia hr. Działyńska z Działyńskich h. Ogończyk*, „Sejm Wielki”, <http://www.sejm-wielki.pl/b/5.367.494> [dostęp 3.03.2024].
- Grammar of Ornament*, „National Museums Scotland”, <https://www.nms.ac.uk/explore-our-collections/stories/global-arts-cultures-and-design/grammar-of-ornament/> [dostęp 8.01.2024].

**'Intellectual initiatives' of a Galician landowner. Influence of the upbringing of Anna Potocka née Działyńska (1846–1926) on her social activity**

*Summary*

Anna Potocka née Działyńska, daughter of Tytus and Celestyna née Zamoyska, spent most of her life in Galicia, in Rymanów, near Krosno. The article aims to show how her upbringing in an aristocratic family in Greater Poland, with strong ties to the intelligentsia, influenced the decisions Anna Potocka made in her adult life. Among her best-known initiatives were the schools of sculpture and lace-making, established in Rymanów. Other examples of her activities were the historical performances held at the spa and the guidebooks written with the rural population in mind.

**Keywords:** Galicia, landed gentry, education, charity, Rymanów, Greater Poland